

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefon: Redakcja 79, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRZEMUNERATY: miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryczny przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—20 gr., za mm. jednocyf., ogłoszenia reklamowe—30 gr., za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio kolumnowy, za tekstem 10-cio kolumnowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Generalna ofenzywa Hitlera przeciwko marksistom. HASŁEM—POŻAR REICHSTAGU.

W dotychczas znanych okolicznościach pożaru gmachu Reichstagu jest coś nie dającego się rozkładać na poczekaniu. Jednocześnie podpalenie z wewnątrz ogromnego budynku kamiennego w 20 czy nawet 30-tu miejscach przez jednego człowieka nie jest do pomyślenia. Musiała tam więc grasować cała banda — i to w godzinach 9—10 wieczorem, kiedy służba gmachu nie spała. Parlament berliński jest przytem miejscem, gdzie odbywają swe posiedzenia i narady oraz załatwiają bieżące czynności zarządy partyjne. Ale nawet jeżeli przypuścić, że nikogo już tam nie było, plan i wykonanie imprezy trzeba zaliczyć do niezwykle śmiałych. Zabawnym byłoby sądzić, że wszystko to było dziełem owego schwytanego wewnątrz gmachu holenderskiego komunisty, który wygląda raczej na czyjegoś koła ofiarnego.

Oficjalny komunikat rządowy przedstawia podpalenie jako hasło do przewrotu komunistycznego, mającego się zacząć od zamachów na gmachy i ośrodki władzy państwowej. Należy zaznaczyć, że w ostatnich tygodniach cały personel wyższej administracji i policji został gruntownie oczyszczony z elementów republikańskich, co daje możność rządowi prowadzenia energicznej i jednolitej akcji represyjnej w zgóry określonym kierunku. Opanowanie dyrekcji radja niemieckiego i zawieszenie wszystkich pism komunistycznych i socjalistycznych monopolizuje w rękach partji rządowych oddziaływanie na opinię publiczną, głęboko wstrząśniętą krwawą walką wyborczą od kilku tygodni. Rozgrywa się w Niemczech jakaś zdaleka trudna do oceny wielka akcja napoty rewolucyjna, która już przed dniem wyborów zdecydowała o ich wyniku. Na rozmachu i oryginalności kierownikom tej akcji nie zbywa.

Niedowierzenie zagranicy w stosunku do oficjalnej wersji o przyczynach pożaru jest uzasadnione. Do jednolitego frontu marksistów niemieckich w wyborach nie doszło. Tem mniej możliwym jest współdziałanie komunistów z socjalistami w jakiejś akcji rewolucyjnej. Socjal-demokracja niemiecka znajduje się oddawna w defencyjnej, a komuniści, mimo ciągłych bójek staczanych z hitlerowcami, cierpią stale na brak wybitniejszych przywódców i sztabowców. O komunistach w Rzeszy mówi się i pisze bardzo dużo. Ale nikt nie zna choćby trzech nazwisk ich przywódców. Szara masa rewolucji nie zrobi bez wodza, nie zastąpią go też emisariusze Kominternu. Jeden z głównych przywódców komunistycznych, Torgler, sam oddał się w ręce policji. Nie dowodzi to wielkiego napięcia rewolucyjnego w sztabie komunistycznym.

Mimo to rząd bezapelacyjnie oskarża marksistów i wszczyna przeciwko nim niezwykle szeroką i ostrą akcję represyjną. Jest to bezspornie nie obrona, lecz atak. Zaaresztowano mnóstwo ludzi organizacyjnie obcych marksizmowi, lecz znanych ze swojej opozycyjnej działalności w słowie i piśmie. Chodzi widocznie o to, aby wobec „narodowej” opinii powrócić do jednego kosza z komunistami opozycjonistami wszelkiego, choćby wcale nie rewolucyjnego autoramentu i skutecznie ich przeciętnemu Michelowi obrzydzić. Pomyślane to wszystko jest wcale sprytnie. Dynamika ruchu hitlerowskiego, po dorwaniu się do władzy, znalazła dla siebie odpowiednie ujście.

Zniszczenie gmachu.

Szczegóły ujęcia sprawy.

BERLIN. (Pat.) Gmach Reichstagu w większej swej części przedstawia obraz zgliszcz. Rusztowanie środkowej wielkiej kopuły pod wpływem ognia uległo zniszczeniu i częściowo już zaczęło się walić. Groźba zawalenia się trybunu, otaczających wielką salę posiedzeń, ogromnie utrudniała akcję ratunkową. Czego nie strawił ogień to uległo zniszczeniu przez masę wody, użytej w czasie akcji ratunkowej. Po zewnętrznej stronie gmachu strumienie wody marły z powodu zimna, tworząc wieszające się sople lodu.

Znaleziony przy aresztowaniu sprawcy podpalenia paszport stwier-

dza, że jest to Holender van der Luebe i liczy lat 24. Aresztowanie go wewnątrz budynku Reichstagu nastąpiło w dość niezwykłych warunkach. W czasie przeszukiwania korytarzy spostrzeżono uciekającego mężczyznę, ubranego tylko w spodnie. Po aresztowaniu przyznał się on natychmiast do podpalenia, twierdząc, że działał wyłącznie z własnych pobudek. Przy jednem z miejsc podpalenia, gdzie znajdowała się butelka z benzyną, znaleziono szmaty płócienne i czapkę aresztowanego. Utrzymuje on, że koszuik użył również na szmaty do podkładania ognia.

Kancelarz i ministrowie na miejscu pożaru.

Represje przeciwko socjalistom i komunistom.

BERLIN. (Pat.) Wiadomość o wybuchu pożaru w Reichstagu zaelarno wała najwyższe czynniki urzędowe. Na miejsce wypadku zjawili się niezwłocznie kancelarz Hitlera, wielokancelarz Papen, minister Goering, który jest jednocześnie przewodniczącym Reichstagu, prezydent policji berlińskiej, syn byłego cesarza August Wilhelm i inni.

Licząc się z dalszymi aktami terroru ze strony komunistów zarządzono natychmiast najostrejsze pogotowie alarmowe policji oraz zmobilizowano pomocnicze oddziały ochrone i rozpoczęto szeroko zakrojoną akcję przeciwko komunistom i socjal-demokratom. Bezwzględnie obstawiono policją wszystkie gmachy państwowe. 2 członków zarządu komunistycznej frakcji Reichstagu aresztowano z powodu istnienia poszlak ich udziału w podpa-

leniu. Reszta posłów i przywódcy partji komunistycznej zostali poddani nadzorowi policyjnemu, względnie internowani.

Cała prasa komunistyczna i socjalistyczna została zawieszona na 4 tygodnie. Skonfiskowano przytem cały materiał agitacyjny, przygotowany przez te stronnictwa do wyborów.

Ujęty sprawca podpalenia, holenderski przywódca komunistyczny van der Luebe, z zawodu murarz, miał zeznać, że pozostawał w kontakcie z partją socjal-demokratyczną, z czego wnioskuję się, że wspólny front pomiędzy komunistami a socjalistami był w Niemczech faktem dokonanym.

W nocy policja otoczyła dom „Vorwaerts”, w którym mieszczą się lokale władz partyjnych socjal-demokratów, przeprowadzając ścisłą rewizję.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Podpalenie — zwiastunem

BERLIN. (Pat.) — O godzinie 4 rano urzędowa praska agencja prasowa wydała komunikat, stwierdzający między innemi, że pożar gmachu Reichstagu stanowi niewątpliwie najcięższy wypadek podpalenia, jaki miał miejsce w Niemczech. Oprócz znanych już szczegółów komunikat wspomina, że jeden z policjantów wkroczył po wybuchu pożaru zauważył w mrocznych wnętrzach budynku ludzi z pochodniami, do których natychmiast dał kilka strzałów. Podpalenie Reichstagu stanowi — jak zaznacza dalej komunikat — najokropniejszy akt terroru politycznego w Niemczech. — W ten sposób miały być podpalone budynki rządowe, miasta, zamki, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej. Wzryście materiałów w domu Liebknechta zapobiegło planowanemu przeprowadzeniu rewolucji bolszewickiej. Pożar Reichstagu miał być hasłem do krwawego powstania i wojny domowej. Pewnem jest, że począwszy od dnia 4 marca rano rozpoczęła się w całym Niemczech akcja

Zapowiedź Hitlera.

BERLIN. (Pat.) „Voelkischer Beobachter” donosi, że kancelarz Hitlera, podczas pobytu na miejscu katastrofy w Reichstagu, oświadczył jednemu z dziennikarzy zagranicznych: „Czyżby Niemcy i Europa mogą oczekiwać

rewolucji komunistycznej.

terroru przeciwko poszczególnym osobom, własności prywatnej, instytucjom publicznym i rozpętana miała być powszechna wojna domowa.

Komisarz Rzeszy w pruskim ministerstwie spraw wewn. Goering wystąpił przeciwko obłężeniu niebezpieczeństw przy pomocy najostrejszych zarządzeń. — Można stwierdzić, że atak zbrodniczych sił — zaznacza dalej komunikat — został odparty. Ostatnie wydane zarządzenie nadzwyczajne w sprawie użycia broni palnej, policji pomocniczej i t. d. stanowią ostateczne zabezpieczenie władzy państwowej. Jest ona wyszczególniona jako zbrodnia, aby przeskodzić dalszym atakom na spókoj w Niemczech, a tem samem w Europie i aby zdławić w zarodku wszelkie niepokoj. Minister Goering do magła się wreszcie w tej poważnej godzinie od całego narodu niemieckiego zupełnie dyscyplin i oczekuje bezwzględnej pomocy ze strony ludności.

Obsadzenie gmachów publicznych.

Represje przeciwko komunistom.

BERLIN. (Pat.) W dniu dzisiejszym policja obsadziła wszystkie gmachy rządowe oraz zakłady użyteczności publicznej m. i. gazownie, elektrownie, wodociągi miejskie. W celu ochrony torów, mostów i innych obiektów kolejowych zmobilizowano również straż kolejową.

Za przykładem rządu pruskiego poszczególne kraje związkowe Rzezy podjęły akcję energiczną przeciw ko-

munizmowi — widzi pan tutaj. Ten czyn został jednak podkutywany komunistom przez złego ducha. Pięści nasze spadną na ich głowy ciężko i twardo.”

od komunizmu — widzi pan tutaj. Ten czyn został jednak podkutywany komunistom przez złego ducha. Pięści nasze spadną na ich głowy ciężko i twardo.”

munizmowi — widzi pan tutaj. Ten czyn został jednak podkutywany komunistom przez złego ducha. Pięści nasze spadną na ich głowy ciężko i twardo.”

Testis.

Dekret Hindenburga o „obronie narodu niemieckiego”.

Zawieszenie swobód konstytucyjnych.

BERLIN. (Pat.) We wtorek wieczorem opublikowany został dekret prezydenta Rzeszy o obronie narodu niemieckiego przed terrorem komunistów. Dekret uchyla postanowienia konstytucji w sprawie zagwarantowania wolności osobistej, swobody słowa i prasy, koalicji i zgromadzeń, tajemnicy listów oraz rozmów telefonicznych, nietykalności mieszkań i własności prywatnej.

Surowe kary ciężkiego więzienia przewidziane są za opór wobec zarządzeń władz centralnych i krajowych. Już to śmiercią, już to dożywotniem ciężkim więzieniem karane będą zbrodnie zdrady stanu, podpalenia, zamachy z użyciem materiałów wy-

buchowych oraz akty terroru. Kara śmierci, już to dożywotniego ciężkiego więzienia przewidziana jest: 1) za zamachy na życie prezydenta Rzeszy, członków i komisarzy rządu Rzeszy oraz rządów krajów związkowych, 2) za nakłanianie do ruchów i do naruszania spokoju publicznego, 3) za uwięzienie osób z zamiarem użycia ich jako zakładników w walce politycznej.

Władze krajowe i komunalne obowiązane są dostosować się do postanowień dekretu. W krajach, gdzie to nie będzie uczynione, rząd Rzeszy będzie mógł we własnym zakresie przeprowadzać powyższe zarządzenia dekretowe.

Masowe areszty wśród komunistów.

BERLIN. (Pat.) — Trwająca przez całą noc akcja policyjna przeciw komunistom zakończyła się aresztowaniem 100 osób. M. in. aresztowani zostali: znany pacyfista niemiecki Lehmann — Russbeldt, adwokat Barbach, Apfel i Litten, prof. Feliks Halle, znany komunistyczny poeta Ludwik Renn, poseł frakcji komunistycznej Reichstagu, Torgler, dotychczas nie został aresztowany.

Siedziwo prowadzone jest w gmachu przydziału policji, dokąd sprowadzono wszystkich aresztowanych.

Gmach Reichstagu i plac Republiki otoczone są nadal kordonami policji. Według danych policyjnych, aresztowany podpalacz van der Luebe należy do holenderskiej partji komunistycznej do t. zw. Zw. Spartakusa, Liebknecht należał do przeludnionych, że czynu swego dokonał z chęci zemsty wobec międzynarodowego kapitalizmu. Przed dwoma laty zażądał od władz paszportu zagranicznego na wyjazd do Rosji i od tej chwili ślad o nim w Holandji zaginął. Luebe zaprzeczył, jakoby miał wspólników. Poseł holenderski w Berlinie odbył

dział dłuższą rozmowę telefoniczną ze swym rządem.

BERLIN. (Pat.) — Akcja policji zatacza coraz szersze kręgi. Zmobilizowano oddziały policji kryminalnej oraz politycznej i formacje pomocnicze szturmówek hitlerowskich. Władze wydały nakaz aresztowania członków komitetu centralnego partji komunistycznej. Za ukrywaniem się posłami i działaczami komunistycznymi zarządzone posęgi. Wszystkie posterunki policyjne otrzymały nakaz aresztowania i ścigania usiłujących uciec zagranicę. Do południa dnia dzisiejszego aresztowano 130 osób, podejrzanych o udział w spisku.

Wśród aresztowanych znajdują się dwaj przywódcy frakcji komunistycznej Torgler i Kuspier, dalej redaktor „Weltbühne” Karol Ossietzky, publicyści Kisch i Muehsam oraz wielu przywódców komunistycznych organizacji zawodowych. Torgler dobrowolnie stawiał się do dyspozycji władz policyjnych. Wobec niebezpieczeństwa dalszych zamachów został obsadzony przez policję gmach Sejmu pruskiego, przytem dokonano na miejscu dokładnych oględzin całego budynku od piwnic aż do strychu.

„Czasy parlamentarnej demokracji minęły bezpowrotnie”

— oświadcza szef biura rządu Rzeszy.

BERLIN. (Pat.) — We wtorek wieczorem w urzędzie spraw zagranicznych odbyła się konferencja, na której szef biura rządu Rzeszy, Funk przedstawił zebranyemu dziennikarzom zagranicznym przebieg ostatnich wypadków. Stwierdził, że postanowienie dekretu prezydenta Rzeszy, dr. Funk wyraził się z apelem do prasy zagranicznej aby w informacjach swych unikała źródeł niepewnych.

Rząd obecny — oświadczył Funk — nie jest gabinetem przejściowym. Trzeba się pogodzić z myślą, że potrwa on długo. W Niemczech rozpoczęła się nowa era. Czasy parlamentarnej demokracji minęły bezpowrotnie. Nie można lekceważyć niebezpieczeń-

stwa komunistycznego. Dlatego rząd obecny zdecydowany jest walkę z komunizmem prowadzić tak długo, dopóki nie będzie usunięto niebezpieczeństwa bolszewickiego. Za pół roku cały świat zobaczy, czego Adolf Hitler dokonał w tym względzie w interesie Niemiec i świata.

Na zapitanie jednego z dziennikarzy, czy aresztowania pacyfistów niemieckich pozostają w związku z zamachem na gmach Reichstagu, dr. Funk odpowiedział, że chodzi tu głównie o fakt popierania przez nich ruchu komunistycznego. Tego rodzaju robota będzie z całą bezwzględnością i brutalnie przez obecny rząd zwalczana.

Projekty finansowe rządu francusk. przyjęte

PARYŻ. (Pat.) Izba Deputowanych przyjęła wczoraj w 3 czytaniu 348

głosami przeciwko 222 głosom projektów finansowych rządu.

Rada Ligi wzywa do zakazu wywozu broni.

Nowa platoniczna deklaracja w sprawie użycia siły.

GENEWA. (Pat.) Rada Ligi Narodów na tajnym posiedzeniu postanowiła zwrócić się do wszystkich państw zapytaniem, czy są gotowe uczestniczyć w zakazie wywozu broni i materiału wojennego do Boliwji i Paragwaju.

Komitet redakcyjny komisji politycznej ustalił dziś tekst deklaracji państw europejskich w sprawie wyrzeczenia się użycia siły. Tekst opiewa:

„Podpisane rządy ożywione pragnieniem przyznania się do postępu rozbioru przez wzmożenie wz-

ajemnego zaufania między narodami w Europie zapomocą deklaracji, zabraniającej wyraźnie odwoływania się do siły w warunkach, w których pakt paryski zakazuje odwołania się do wojny — ponownie uroczysto oświadczają, że w żadnym wypadku nie odwołują się między sobą do użycia siły jako instrumentu polityki narodowej.”

W dyskusji delegat sowiecki Dogwałewskij, no party przy delegacji tureckiej wznowił zastrzeżenie przeciwko ograniczeniu tej deklaracji dla Europy.

Zmiany w rządzie Ukrainy Sow.

MOSKWA. (Pat.) W rządzie Ukrainy sowieckiej nastąpiły wielkie zmiany. Pierwszym zastępcą prezesa Rady Komisarzy Ludowych został były radca poselski sowieckiego w Warszawie prof. Ljubezenko, drugim zastępcą prezesem Gosplanu Ukrainy — dotychczasowy komisarz ludowy oświaty i był konsuł sowiecki we Lwowie Skryppik, komisarzem ludowym oświaty — dotychczasowy komisarz ludowy inspekcji robotniczo-właścicielskiej i zastępcą pre-

zesa rady komisarzy ludowych Zatomskij, trzecim zastępcą prezesa rady komisarzy ludowych oraz komisarzem ludowym inspekcji robotniczo-właścicielskiej Suchomlin. Natomiast był prezes Gosplanu Ukrainy i zastępcą preza rady komisarzy ludowych Dudnik został zastępcą prezesa Gosplanu, Moskiewskie koła zagraniczne przypisują powyższym zmianom personalnym doniosłe znaczenie polityczne.

—oO—

Goering objął kierownictwo śledztwa

BERLIN. (Pat.) W nocy odbyła się konferencja w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie dalszej akcji przeciwko sprawcom pożaru. Kierownictwo ujął w swe ręce minister Goering. W prezydium policji wyłoniono specjalną komiję dla przeprowadzenia śledztwa.

Kto jest sprawcą? — pyta „Vorwaerts”.

BERLIN. (Pat.) Poranny „Vorwaerts”, pisząc o pożarze Reichstagu, zauważa:

Jeżeli prawdziwe są pogłoski, że zaszedł fakt podpalenia, to sprawców szukać należy wśród tych kół, które przez swój czyn chcą dać wyraz nienawiści wobec systemu parlamentaryzmu. Czyż miał to być sygnał? — zapytuje dziennik. Zaprawdę życzylibyśmy sobie należało, aby ten pożar oświecił cały naród niemiecki.

Protest socjalistów.

BERLIN. (Pat.) — Zarząd frakcji socjal-demokratycznej Niemiec ogłosił komunikat, w którym kategorycznie protestuje przeciwko wszelkiego rodzaju próbom przypisywania partji socjal — demokratycznej jakiegokolwiek łączności z zamachem na Reichstag.

W Londynie nie wierzą oficjalnym wersjom.

LONDYN. (Pat.) — Pożar gmachu Reichstagu wywołał w Londynie olbrzymie wrażenie. Nikt nie daje wiary oficjalnej hitlerowców, że Reichstag podpalił komuniści. Wszyscy zgodnie stwierdzają, że komuniści są najniebezpieczniejszą siłą w Niemczech, a niebezpieczeństwo dla państwa Reichstagu pozostawał jedną wolną trybuną, z której komuniści mogliby swobodnie przemawiać i jedną polityczną instytucją, w której dzięki swej siłowności mogli odgrywać pewną rolę.

Wszystko wskazuje na partię hitlerowską jako jedyną, która z podpalenia Reichstagu czerpać będzie korzyści polityczne. Daje to hitlerowcom zdaniem wpływowych polityków angielskich możność zastosowania skutecznych represji przeciwko komunistom i socjalistom i wpływa na wynik niedzielnego wyborów, ponadto umożliwi to przeniesienie obrad Reichstagu z Berlina do innego miasta, będącego pod regimem hitlerowskim.

Popołudniowy „START” wprost oskarża organizację hitlerowską o podpalenie Reichstagu, zapominając wiadomości z Berlina w olbrzymim nagłówku: „Pożar Reichstagu — propagandą wyborczą”. Dziennikowi angielskiemu wydaje się podejrzana okoliczność, że aresztowany rzekomo holenderski komunist miał przy sobie zarówno paszport zagraniczny jak i wiele innych dokumentów, ułatwiających policji stwierdzenie jego tożsamości.

„Evening Standard” pisze: „Bylibyśmy zdziwieni gdyby świat uwierzył hitlerowcom, że podpalenie Reichstagu było dziełem komunistów”. Niemiecka partja komunistyczna nie jest tak dalece pozbawiona zdrowego rozsądku. Pożar parlamentu jest bardzo szczęśliwym wypadkiem dla hitlerowców.

Zniszczony gmach Reichstagu

BERLIN. (Pat.) — Spalony gmach Reichstagu zbudowany został przez architekta Wallota. — Całość budowy utrzymana była w stylu późnego renesansu włoskiego. Fasada budowy wychodziła na plac republiki, na którym wznosił się znana kolumna zwycięstwa (Siegessäule). Odbudowa gmachu była bogato złocona kopuła, wsparta na 4 filarach. Koszt budowy gmachu wyniósł 23 miliony marek, z czego na samą kopułę wypadło około 3 milionów.

Wczorajszy pożar wyrządził olbrzymie szkody. Zupelnemu zniszczeniu uległa głównie sala posiedzeń parlamentu, w której pozostały jedynie poczynale ściany. Doszczętnie spłonęły meble, trybuny, boazerje. — Zarysowane filary z trudem utrzymują ciężkie balkony, które każde chwile grożą zawaleniem. Czego nie strawił ogień, to zniszczone nie zostało prze wodę, której obiecie musiała używać straż ognowa, do gaszenia pożaru. Poza salą posiedzeń zupelnemu zniszczeniu uległy mniejsze sale posiedzeń, przyłączone do kulturalu, oraz restauracja Reichstagu. Trybuny dla prasy i publiczności runęły.

Z wielkim trudem powiodło się uratować bibliotekę parlamentu, zawierającą wiele cennych rękopisów i dokumentów historycznych. Uszkodzone lub zniszczone są marmury, lustra, dywany, oraz dzieła sztuki zdobniczej, w które wnętrza gmachu było bogato wyposażone. Reichstag, podobnie jak wszystkie budynki rządowe, nie był ubezpieczony. Odbudowa gmachu pokrwa co najmniej rok. Do tego czasu nowy parlament obradować będzie w gmachu Sejmu pruskiego.

Zamknięcie lokali komunistycznych.

BERLIN. (Pat.) — W ciągu dnia dzisiejszego policja zamknęła wszystkie lokale będące zborem punktami członków partji komunistycznej.

Komitet Ekonom. Ministrów przedłuża ochronę bezrobotnych przed eksmisją.

WARSZAWA. (Pat.) Dzisiaj o godzinie 10.30 odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym rozpatrywano w dalszym ciągu sprawę, związaną z zatrudnieniem bezrobotnych i z uruchomieniem z wiosną robót publicznych. Niezależnie od powyższego, biorąc pod uwagę ciężką sytuację bezrobotnych, Komitet Ekonomiczny postanowił przedłużyć na okres 1 dni, t. zw. moratorium mieszkaniowe dla bezrobotnych, polegające na ochronie przed eksmisją bezrobotnych, zamieszkujących jedno i dwuizbowe mieszkania. Moratorium to, obowiązujące w okresach zimowych, rozszerzone zostanie na czas od 1 kwietnia do 31 października r. b. podobnie jak to miało miejsce w lecie roku ubiegłego.

W związku z jutrzejszym uroczysmem otwarcieniem linii kolejowej Herby Nowe—Gdynia Komitet Ekonomiczny przedyskutował sprawę tymczasowej eksploatacji tej linii oraz zagadnienie stosunku PKP do Francusko-Polskiego T-wa Kolejowego w tym okresie. Ponadto Komitet Ekonomiczny powołał uchwale w sprawie opracowania ustawy, regulującej wywóz produktów rolniczych.

Posiedzenie Rady Naczelnej Związku Strzeleckiego.

W niedzielę, dnia 26 b. m., w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu W. F. i P. W. w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem prezesa Zarządu głównego mec. Paschalskiego drugie posiedzenie rady naczelnej Związku Strzeleckiego. W obradach wzięli m. in. udział komendant główny Związku Strzeleckiego, ppłk. dypl. Rusin. Na zebraniu omówiono szereg bieżących spraw administracyjnych. W przerwie południowej członkowie rady naczelnej wzięli udział w akademii urzędowej z okazji święta narodowego Estonii. (Iskra).

Ustawa akademicka w Komisji Senatu.

Poprawki do art. 3 i 11.

WARSZAWA. (Pat.) — Senacka komisja oświaty i kultury pod przewodnictwem sen. Zakrzewskiego przystąpiła dziś do debat nad rządowym projektem ustawy o szkołach akademickich. Na posiedzeniu obecny był m. in. Jędrzejewicz i wiceprez. ks. Zgollowicz.

Sprawozdanie projektu sen. Rostworowski zgłosił między innymi poprawkę do art. 3 w tym kierunku, aby prawo tworzenia i zwijania wydziałów, oddziałów, studiów, zakładów i katedr nadawał Radzie Ministrów. — Sen. Thullie wniosł, aby do prawa powołać do udziału ustawodawcy. Sen. Głabinski i Wasilutski z Klubu Nar. wnieśli o pozostawienie tego prawa, jak i przewidzieć projekt ustawy, ministerstwo oświaty i t. zw. zmianą, że prawo to może być wykonane przez ministra jedynie na wniosek Rady Wydziału, względnie Senatu.

Następnie sen. Rostworowski zgłosił poprawkę do art. 11 projektu, stanowiącego, że rektor czuwa nad porządkiem na terenie szkoły i jest władny wezwać pomocy organów bezpieczeństwa, gdy użna to za konieczne. Do punktu 2 tego artykułu referent proponuje dodać poprawkę: „w wypadkach na głośnie niebezpieczeństwa” oraz że w okresie czasu władz bezpieczeństwa natychmiast zawiadamia się rektora. Min. Jędrzejewicz wyjaśnił, że art. 11 wywołuje dużo nieporozumień. Następnie podkreślił, że myślą przewodnią tego artykułu było utrudnienie dostępu polu na teren uniwersytecki, że art. 27 ustawy z roku 1920 zbył szeroko traktować te rzeczy, a więc Min. chodziło o zwięźle interpretacji art. 27 dotychczas obowiązującej ustawy i z zupełnym niezrozumieniem powodów intencji najlepsze Ministerstwa były błędnie interpretowane przez opinię publiczną.

RESTAURACJA-DANCING „ŁAZAR”

WILNO, NIEMIECKA 35, tel. 8-71
podaje do wiadomości, że z dniem 1-go marca r. b. występować będzie
komieчно-танечный дуэт CUTTY
oraz tancerka HENIA HENRY. Restauracja czynna od godz. 3-jej w nocy.

TECHNOKRACJA.

Najnowsza teoria ustroju gospodarczego świata.

W dzisiejszej dobie spiętrzonych i piętrzących się coraz bardziej trudności gospodarczych, politycznych, społecznych i moralnych, objętych wspólną nazwą kryzysu, szuka się, rzecz prosta środków, któreby wskazywały znikąd ludzkości nową, właściwą drogę. Zagadnienie środków ratunku gospodarczego jest szczególnie aktualne w krajach, o wysoko rozwiniętym przemysle, gdzie sprawa nadprodukcji i bezrobocia wysunęła się na plan pierwszy. Nietrudno się domyślić, że krajem takim są przedewszystkiem Stany Zjedn. Am. Półn. Tam też rodzą się i upadają mniej lub więcej fantastyczne projekty zwalczania kryzysu. Z projektów takich, zrodzonych na gruncie amerykańskim zwrócił na siebie powszechną uwagę projekt, a właściwie teoria niejakiego Howarda Scotta. Wybitny ten ekonomista amerykański wystąpił mianowicie z teorią t. zw. technokracji. Wywody Howarda (poparte cyframi) ujawniły dużą siłę sugestywną, zdobywając szybko rozgłos i szerokie rzesze zwolenników.

Pozwólmy jednak mówić samemu Howardowi Scottowi. Na łamach nojowskiego „Harper's Magazine” wyowiada on zasadnicze tezy swej interesującej teorii.

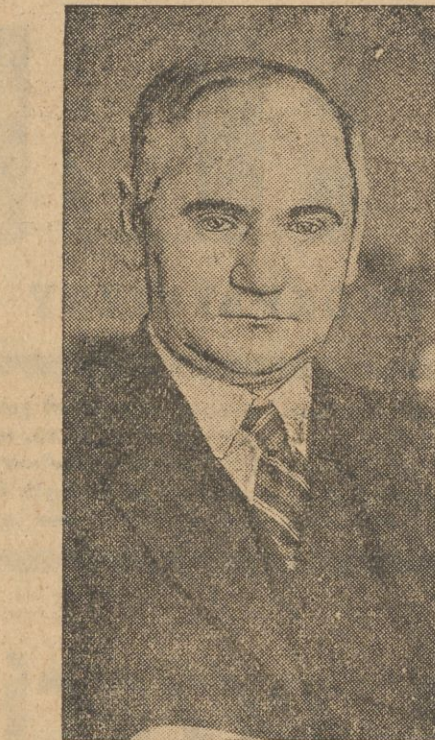
„Ameryka znajduje się dziś w agonii, gdyż w ciągu lat całych zamiast

Nowi wiceministrowie.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej p. Kazimierza Rożnowskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu.

Zdjęcie nasze przedstawia nowego podsekretarza stanu w Min. Skarbu.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował posła na Sejm dr. Kazimierza Ducha podsekretarzem stanu w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Na zdjęciu naszym widzimy podobiznę wiceministra dr. Ducha.

LUDZIE - SZAKALE W GŁĘBI AFRYKI.

TEROR, SZANTAŻ I ZBRODNIA NA USŁUGACH CZARNEJ MAGII I MURZYŃSTWA AFRYKAŃSKICH.

Ołbrzymi „Czarny Ład” kryje w sobie nie jedną jeszcze, niedocleconą tajemnicę. Jak w każdym środowisku ludzi, tak i pomiędzy murzyńskimi afrykańskimi działają zbrodnicze bandy, szajki szantażystów i terrorystów. Popielniących mordercy, siejących postrach i żerujących na tubylcach. Sposoby ich walki są najbardziej barbarzyńskie, jakie sobie można wyobrazić, a jednocześnie diabelsko wyrafinowane. Czarna magia, która się posługuje, dodaje jeszcze ich zbrodniom ponure i potworne grozy.

KLAN „LUDZI — LAMPARTÓW”.

W głębi Afryki, na północ od Bomele, istnieje plemię Bastusie, wśród którego wylżyli się groźny klan „ludzi — lampartów”. Niedługo plemię to zajmowało się fabrykacją broni. Znajac tajemnice przetapiania metali, zaopatrywali oni okolicznych tubylców w bracie i miecze. Później przyszyli inwazję Arabów, a wreszcie zjawił się biały człowiek, Czarownicy tego plemienia nie dali jednak za wygraną. Złożyli tajny związek, który terorem rządził na olbrzymim terytorium, ściągając bezліczne ogromne podatki.

W chwili obecnej terenem ich zbrodniczej działalności jest Kongo. Klan „ludzi — lampartów” ma swoją siedzibę w lasach Ituri i Nepoko. Obliczają, że w ciągu drugiej połowy 1931 roku popełnili oni 23 mordercy. — Nikt jednak nie byłby w stanie podać dokładnej cyfry ani dowodów ich zbrodni. Z pleklemiem wyrafinowaniem umieją zatrząść za sobą wszelkie ślady. Zabijają swoje ofiary w okolicach nawiedzanych przez lamparty i do tego bronią, która opozostawia takie same ślady, jak zęby drapieżcy. Dlatego przygląda do nich nazwa ludzi — lampartów. Ni gdy swej ofiary nie pozostawiają na miejscu zbrodni. Są tak silnie zorganizowani, budzą taki postrach, że nawet gdy się wykryje świadka ich morderstwa, niepodobnieliem jest cokolwiek od niego wydobyć.

Przed rokiem aresztowano w Kongo jednego z plemię, który był w stosunkach z klanem „ludzi — szakali”. Przestępców niech całemi tygodniami, nie żałując batów, wkończono skazano na śmierć wszystkich jedenastu. Mimo to nie powiedzieli ani słowa.

SEKTA TRUCICIELI I MORDERCÓW BAZWEZI.

Jeszcze groźniejsza od „ludzi — lampartów” szajka morderców grasuje w lasach Tanganiki. Należą ona do plemienia „Bazwezi”. O ile tamci nie mają naogół odzwierciedlać ludzich, to Bazwezi w ciągu zeszłego roku sprzątnęli co najmniej czterech. Im mianowicie przypisują tajemnicze zniknięcia pewnego misjonarza, który zniknął w wiosce rybackiej nad jeziorem Tanganika. Misjonarz był chory, mógł

być również porwany przez hieny, ale jednoczesne zniknięcie jego bryły wzmacnia po dejeznie przeciwko Bazwezi. Oni także zamordowali pewnego kolonistę holenderskiego, który przepadł jak kamień w wodę.

Mord u Bazwezi podniesiony został do godności religijnego rytuału. Ktokolwiek chce należeć do sekty Bazwezi, musi wprzód zabić najbliższego krewnego, aby dać dowód, że jest nieczłowiekiem na żadne względy i że może mieć do niego bezwzględne zaufanie.

Straszliwa ta banda morderców uprawia również na wielką skalę trucieliństwo. Używają oni jakiegoś płynu, który po wypiciu powoduje obłąkanie. Jednego razu traper au gleski Patterson natknął się w głębi dzungli Miana na młodą dziewczynę murzyńską, która zdradzała objawy pomieszanias zmysłów. Odprowadził ją do najbliższej osady i oddał pod opiekę lekarzy. Ten stwierdził, że dziewczyna jest „wazym sumu”, to znaczy, że jakaś nieznana trucizna przepłynęła ją o szaleństwo. Dopiero po czterech tygodniach leczenia nieszczęsną murzyńską odzyskała rozum.

SZATAŃSKO WYRAFINOWANE KATUSZE.

Bazwezi oddają się najdzikszyemu praktykom z czarnej magii. Cechą ich jest przerażające wprost okrucieństwo. W najbardziej chorebnie „zbożnej” wyobraźni zbrodniarzy białej rasy nie mogłoby się wyjąć coś podobnego.

Do tego rodzaju okrutnych obrzędów należą „taniec umarłych” Bazwezi. Ekspedycja karna, wysłana przeciw Bazwezi naskutkiem pełnionych przez nich morderstw, odkryła grzę przejmujące rzeczy.

Stulecie teatru Wielkiego.

Czasy Królestwa Kongresowego były tym — krótkim — okresem, gdy naprawdę dbano o upiększenie i artystyczną rozbudowę naszej stolicy. Gdy nieszczęście się w za ciasnym pałacu Krasieński teatr potrzebował nowego lokalu, powstał komitet z gen. Zajaczkiem na czele, który powierzył budowę znakomitości włoskiej, architektowi Antoniemu Corazzemu. Siedem lat trwała budowa pod kierownictwem Kożubowskiego, który zmienił nieco plan Włocha.

Na pierwszy ogień w nowym gmachu poszedł Rossini „Cyryl Sewilski” (24. lutego 1833 r.) z wielką galą wystawioną w obecności Namiestnika Królewskiego i innych znakomitości.

Kilkakrotnie przeróbki, to zbrzydzały je to znów przywracając Teatrowi jego piękny klasyczny charakter, brzydkie zabudowania placu wreszcie, nie potrafiły zniweczyć piękna tej jednej z najspanialszych pereł architektury stolicy.

Historia teatru, to nie tylko rewja

Krach bankowy w St. Zjedn. rozszerza się.

NOWY JORK. (Pat.) Kryzys bankowy w Stanach Zjednoczonych zwiększa się z każdym dniem. Nadzwyczajne zarządzenia zostały wydane również w Columbus (stan Ohio), w Harrisburgu (stan Pensylwanja), w Do-

ver (stan Delebara). Liczba banków zagrożonych w stanie Ohio wynosi obecnie około 100. Kryzys osiągnął obecnie również stany Arkansas i Kentucky.

Eksplzja skroplonego tlenu.

3 osoby poniosły śmierć.

BERLIN. (Pat.) W jednej z fabryk w Nymberdze nastąpiła w poniedziałek po południu eksplozja butli skroplonego tlenu, która poczęła się za sobą 3 ofiary śmiertelne. Przyczyną wybuchu dotychczas niewyjaśniona. Kierownik zakładów fabrycznych i mechanik ponieśli śmierć na miejscu. Drugi mechanik zmarł w drodze do szpitala. Budynki fabryczne noszą liczne ślady eksplozji. Ramy okienne, a częściowo i ściany zostały

wyrwane. W całej okolicy powyhływały wszystkie szyby. Oddział maszyn, w którym nastąpił wybuch, przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Głuchy huk wybuchu zaalarmował całą ludność okoliczną, która, przerażona, zaczęła się gromadzić dookoła rozległych terenów fabrycznych. W mieście ta nowa katastrofa wywołała wielkie przygnębienie. Zakłady fabryczne natychmiast przerwały pracę.

Senat uchwalił budżet i ustawę skarbową.

WARSZAWA. (Pat.) — Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Senatu przystąpiono do rozprawy nad budżetem monopolu, poczem sen. Szarski (BB.) zreferował budżet emerytur, zaopatrzenia, rent emerytalnych i pensji, następnie zaś budżet długów państwowych. Wkońcu referent sen. Szarski przeszedł do budżetu Min. Skarbu. Jako najwazniejszy wypadek w dziedzinie walutowej mowa podkreśla przejście Polski do czystej waluty złotej.

Przystąpiono do debaty nad ustawą skarbową. Sprawozdawca sen. Szarski oświadczył, że ma pełną nadzieję, iż budżet będzie przez rząd wykonany w sposób racjonalny.

Przystąpiono do głosowania. W ustawie skarbowej zmniejsza się ogólną sumę wydatków na dwa miliardy 557 milionów 980 tysięcy 694 złotych. W artykule III ustawy skarbowej ogólna suma dochodów wynosi 2 miliardy 58 milionów 931 tysięcy 880 złotych. Deficyt budżetowy po porównaniu Senatu wynosi 399 milionów 48 tysięcy 813 zł.

Następnie Senat uchwalił całą ustawę skarbową wraz z preliminarnym budżetowym. — Ponadto przyjęto szereg rezolucji komisji budżetowej m. in. Senat wezwał rząd, aby w stosownej chwili na forum międzynarodowym wysunął żądanie Polski o przyznanie jej kolonii zamorskich.

Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 4 marca o 10.00. Za budżetem i ustawą skarbową głosował senatorowie BBWR, oraz senatorowie Makarewicz i Thullie ze stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji.

WIADOMOŚCI z KOŃNA

NIESLABNACY SZOWINIZM.

Niedawno na łamach radykalnego „Tautos Balsas” ukazał się bojowy artykuł p. Gładisza zatytułowany „Fala polonizacji w Litwie”.

Przytoczmy tu niektóre ujęte tego artykułu charakterystyczne tendencje i sfer nacjonalistycznych. — „Należy poważnie zająć się opracowaniem planu, któryby położył kres apetytom polskim i powstrzymał falę wznoszącą się polonizacji w Litwie. Wiadomym jest, że akcja polonizacyjna, prowadzona jest obecnie w Litwie bardziej intensywnie niż w pierwszych latach niepodległości.

Po nieudanej próbie rozszarpania młodego Państwa Litewskiego. Orzeł Biały postanowił dopiąć swego celu przy pomocy walki kulturalnej.

Polonizacja odbywa się obecnie w Litwie na czterech frontach:

- 1) przy pomocy spolonizowanego ziemiaństwa;
- 2) polonizujących urzędników państwowych w lit. instytucjach państwowych;
- 3) przez kościoły i 4) przez szkoły polskie.

Ziemiaństwo litewskie do dziś dnia ani odrobiny się nie zlitewszczyło i jak p. Gładisza „Ojczyzna im pachnie a nie nasza „teyve”.

Do dziś dnia w domach ich rozbrzmiewają pieśni polskie, panują polskie tradycje i czczone są zaśnieżone herby pańskie!

Dotąd tańczą oni ulubioną mazurę i inne przestarzałe tańce polskie. Największym jednak ich marzeniem jest odzyskanie utraconych majątków i stworzenie większych gniazd polskich w Litwie, by oświecić kraj litewski tłumem pożarów płonących chat ochotników.

To też popierają oni wszelkimi siłami szkoły, księgarnie i inne kulturalne instytucje polskie by w ten sposób wzmocnić ducha polskiego. Ziemiaństwo kształca swe dzieci w szkołach polskich i wychowują je w duchu polskim.

Cel ich jest wyraźny: rozszerzenie ruchu polonizacyjnego, wzmocnienie ruchu polskiego na terenie całej Litwy i położenie kresu egzystencji „Państwa chłopów”.

Rozprawiając się w ten nieskomplikowany sposób z ziemiaństwem polskim w Litwie, „Tautos Balsas” zabiera się do reszty społeczeństwa polskiego w Litwie i pisze: „Polonizację urzędniczą lit. instytucji państwowych część swych poborów przeznaczają na utrzymanie szkół polskich i opracowują plany zburenia Litwy na wypadek powstania polskiego.

W wielu kościołach Litwy księża są apostołami pracującymi na korzyść Polski. Oprawiają oni nabożeństwa w języku polskim

KAR - NAWAL.

Nawalił kar rozmaitego rodzaju, tradycyjnie: trochę nóż, trochę „polano”, w innej rodzinie butelką, rusztem i co pod ręką — szło w taniec familijny. Rzecz ciekawa: w mieście kończyło się omdleniem, spazmami, lekkim krwi warknięciem upustem a na wsi, co zakarnawalowali, to karawanem trzeba było zamawiać, bo trupek jeden, drugi gotowy leżał. Goście weselni, albo wieczornicy z kurżkami się głowami, szli do protokołu świadczyć, że „nie widzieli, nie słyszeli” kto, czem, kiedy i jak?

A z tego kar nawal spadł na głowy młode, siły w pełni rozwoju zamykał w 4-ech ścianach więzienia, a tam już echa Karnawału dochodziły słabo.

Może dlatego że zapusty, były zbyt puste, nie wskutek przyrodzonej pustoty, ale raczej z chronicznej pustki kieszeniowej, pugilarsowej, kryzysowej i za pusty kasy.

Ale że przystosowanie się jest jednym z najsilniejszych atutów człowieka w grze życiowej, a z drugiej strony potrzeba wykonywania rytmicznych ruchów, w takt dźwięków muzycznych, w objęciach osoby płci odmienniej, jest jakąś koniecznością dla istot człoekształtnych od bieguna do bieguna, więc karnewalowano i w ubogim Wilnie. Po wileńsku rzędniej, ucząc bardziej pochopnych do hazardu przybyszów oszczędności w strojach, jadł i napoju.

Tym co prawda najmniej gardzono, jako że Ojczyźnie milej choć w taki sposób podatki spłacać należy — zato Panie poprzestaly na skromnych sukienkach zrywając jak najmniej materiału na staniki bo suknie dłuższe i powdłużyste, więc co się wydało na dół, to się oszczędza od góry.

Przyjął się praktyczny zwyczaj tańczenia w soboty i bywało 35 — a ostatniej soboty 72 bale w Wilnie, trochę to psuło interesy te i owej organizacji, bo wszak w Wilnie wszyscy się znają i jak jakaś grupa osób gdzieś idzie to gdzieś indziej może być pusto.

Teatr zwykle obejmujący wesołą redutę całe towarzyszące wileńskie, tego roku rozbił się na dwa obozy i to Operetka w dzień balu Wydz. Sztuki. Wiecej się rozproszyły kostiumy, ale i tak nie zanotowano nie bardzo pomyslowego, ani sensacyjnego.

We wtorek tradycyjny śledz św. Antoniego pożegnał wszystkich u Żorza o 12-jej zjeżdżając z galerii na liczne grono tańczących, które zwykle idzie jeszcze dokończyć zapust na dole. Nb. w Wilnie się tak śledz ze św. Antonim zepsolił że nikt nie wie, że według legendy francuskiej świneczka była jego ulubionym zwierzęciem. Knoz.

Premjer Prystor wrócił.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym p. prezes Rady Ministrów Prystor objął urzędowanie.

—o—

Aresztowanie wybitnego finansisty.

LONDYN. (Pat.) — Wielkie wrażenie wywołało w City aresztowanie wybitnego finansisty Macharama, który odegrał wielką rolę w przeszło 20 towarzystwach przemysłowych o kapitale 14 milionów funtów szterlingów. Do towarzystw tych należały fabryki sztucznego jedwabiu, przedsiębiorstwa tkackie, kopalnie złota, fabryki przetworów gumowych, kopalnie ropy i t. d. Macharam znajduje się pod zarzutem oszukiwanych operacji.

mówią w plebanjach po polsku i nie czują obowiązku stać się narzeczone Litwinami!

Musi jednak, wola groźnie autor artykułu, przyjąć temu wszystkiemu kiedyś kres! By koniec ten przyszedł jaknajprędzej, „Tautos Balsas” proponuje następującą plan walki z polskością w Litwie: „Przedewszystkiem należy usunąć wszystkie żywoły polskie z urzędów państwowych, a miejsca ich obsadzić przez Litwinów; bojkotować duchowieństwo mówiące w kościołach i w domu po polsku, oraz postawić im stanowce w ramki.

Pozatem należy dbać by język litewski był szanowany i stawiany na należyte pozycje, a zwłaszcza by przestrzegano tego w polskich gimnazjach. Nie zwlekajmy ani chwili, kończy autor artykułu.

Wypowiedźmy stanowiącą walkę wszystkim tym, którzy jawnie czy też skrycie nie szanują niepodległości litewskiej i pragną „zniszczyć”!

Komentarze zbędne.

M. B.

Kronika telegraficzna.

— Strajk kolejarzy w Austrii wybuchł 1 marca i będzie trwał od godz. 9 do 11 przed południem. Międzynarodowe pociągi doznają opóźnienia. Pociąg warszawski, który odchodzi do Wiednia o godz. 11, przybędzie do Wiednia dopiero o godz. 13.

ABARID OWE

OTRABKI

do mycia twarzy zamiast mydła. Idealnie oczyszczają porę skóry, pobudzają transpirację i utrzymują gładką czystą cerę

największych talentów twórczych i aktorskich, które się zapisały na zawsze w historii sceny polskiej, ale i historia pracy nad zachowaniem odrębności i rozwojem kultury artystycznej polskiej.

Na jubileusz stulecia — wystawia Teatr Wielki „Cyrylka Sewilskiego”, operę, którą rozpoczął swą bogatą, historyczną działalność przed stu laty.

stali, pochłaniając 600 milionów goz-dzin pracy ludzkiej. W 1929 r. produkuje stali wyniosła 58 milj. tonn pochłaniając 770 milj. godzin pracy. Tak więc wyprodukowanie jednej tonny stali w 1900 r. wymagało 70 godzin pracy, zaś w 1929 r. tylko 13 godzin. Cyfry te wymownie świadczą o jakimś stopniu dało się dzięki udoskonalonym maszynom zaoszczędzić energię.

Mechanizacja postępuje coraz bardziej. Kryzys wcale nie powstrzyma tego procesu. Postęp techniczny kroczy naprzód tak szybko, że przemysłowiec, który nabył nowoczesną maszynę, zwykle nie zdąży jej wyzyskać do tego stopnia, by pokryła swe koszty, pojawia się bowiem maszyna już udoskonalona. Tak np. pierwsza turbina Curtis'a zbudowana dla elektrowni Insulla w Chicago w 1923 r. po 6 latach musiała być usunięta, mimo iż doskonale jeszcze funkcjonowała. W międzyczasie wynaleziono bowiem turbiny ulepszone. Po dziś dzień natomiast grupa Insulla płacić musi raty za ową pierwszą turbinę. Podobne fakty są zjawiskiem powszednim w każdej dziedzinie przemysłu amerykańskiego. Maszyna nie zdąży opłacić samej siebie, gdyż wypiera ją nowa, ulepszona. Przemysłowiec zaciągając pożyczkę by opłacić zarówno kosztą dawnych jak i nowych maszyn. Proces ten nie ustaje. Wystarczy powiedzieć, że tego rodzaju zadłużenie przemysłowe Ameryki, wyraża się obecnie astronomiczną cyfrą 280 miliardów dolarów.

Wszystkie te bolączki zawiąduje Ameryka systemowi cen, datujących się z czasów, gdy pracę wykonywał jedynie człowiek. Do wspomnianych bolączek dochodzi jeszcze jedno zło, a mianowicie reinwestowanie dochodów, jakie przynosi przemysł. Tak np. dochód Forda wyrażający się w wysokości 44 milionów dolarów rocznie, jest z roku na rok reinwestowany w tymże przemysle samochodowym. Siłą rzeczy, reinwestycje takie wymagałyby coraz większych dywidend. Przemysłowcy wysyłają ją, by wydobyc z danej gałęzi przemysłu jak największe zyski i w ten sposób zmusić do procentowania reinwestowania kapitału. Tymczasem możliwości konsumpcji są ograniczone. Stąd nadprodukcja, wzrastające zadłużenie i bezrobocie.

Aby zaradzić temu wszystkiemu, trzeba rzec się systemowi cen, a przede wszystkim energetycznego, czyli systemu technokracji. Należy oprzeć eksploatację dóbr naturalnych, na zasadach energii. Ameryka nie potrzebuje pomocy ze strony republikanów, demokratów czy socjalistów, faszystów czy komunistów. Każda z tych partij bowiem jest na swój sposób czcicielką systemu cen. Ameryce potrzeba systemu, opartego na zrozumieniu i należytem opianowaniu energii jaką rozporządza.

Tyle Howard Scott. Mimo całego swego niepozabawionego cech oryginalności podejścia do zagadnienia, mimo całej sugestywności, Scott ujmuje sprawę dosyć mglisto. Sugestywność, na-

dająca wywodom Scotta zabarwienie prawdziwości wystarczy niechybnie by przekonać laika i uczynić zeń gorliwego wyznawcę systemu technokracji. Fachowcom jednak tego nie wystarczy. Fachowcy musieli by pierw wyluskać z pomętnej, lecz mglistej teorii Scotta ziarna konkretne i dopiero wtedy zająć się zbadaniem ich przystosowności do warunków realnych. Zadanie to wytknęła sobie właśnie specjalna komisja pod przewodnictwem e i inicjatywy d-ra Murray Butlera. Komisja składa się z bankierów, techników i ekonomistów co pozwala przy puszczać, iż zbada sprawę praktycznego zastosowania systemu technokracji — tei nowej ewangelii Amerykanów — możliwie wszechstronnie i wyczerpująco.

W/g ostatnich wiadomości, Howard Skott został usunięty z uniwersytetu Columbia zaś cała jego nowa „religia” doznała kompletnego fiaska. Prof. Rutenstein, jeden z pierwszych wyznawców technokracji miał się wyrazić, że mistrz Scott już się „skończył”, a jego teoria — to zlepek tez, znanych już dawniej.

Trudno narazie stwierdzić, czy, i w jakim stopniu wiadomości te odpowiadają rzeczywistości i czy How. Scott jest nowym mesjaszem, zwiastującym błogosławioną dla ludzkości epokę czy też sprytnym blagierem à la Kopecnick lub Barnum.

Spectans

—o—

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tajemnicze zabójstwo we wsi Pomarańce.

Wczoraj wieczorem we wsi Pomarańce, gminy oranśkiej, dokonano tajemniczego zabójstwa.

Na posterunku Policji w Oranach zgłosił się mieszkaniec wspomnianej wsi i zgłosił się meldowanie, iż na drodze w odległości kilku kilometrów od zabudowań wiejskich znaleziono leżące w kałuży krwi człowieka.

Śmiertelna awantura na weselu.

Onegdaj do wsi Działek, gm. rakowskiej przybyła na wesele młodzież ze wsi Tatarskiej gm. rakowskiej. Między uczestnikami wybuchła kłótnia, w czasie której doznał śmiertelnego obrażenia Michał Mielgaj, który wczoraj zmarł.

Zniechęcenie do życia włożyło mu w rękę rewolwer.

Józef Periniegł lat 20, mieszkaniec kol. Działek, pow. święciańskiego postrzelił się w lewą pierś. Dostarczony do szpitala w Święcianach po kilku godzinach zmarł. W śledztwie ustalono, że krew, który nadszedł

Rannego przeniesiono do jednej z chat, gdzie wkrótce zmarł nie odzyskując przytomności.

Po otrzymaniu tej wiadomości przez powiatową komendę policji, na miejsce wypadku niezwłocznie wyjechali przedstawiciele władz śledczych na czele z kierownikiem Urzędu Śledczego p. komisarzem Wasilewskim.

Śmierć.

Zatrzymani zostali mieszkańcy wsi Tatarskiej, trzej bracia Malusze, którzy brali udział w tej kłótni. Zwiłki zabezpieczono. Dochodzenie trwa. (c)

Rower-narty.



Dozorca drogowy w Iwju p. Gnatowski skonstruował pomysły roweru na nartach, na którym jeździ z dość znaczną szybkością, wzbudzając wśród mieszkańców Iwju niebyłą sensację. Rower zbudowany jest w ten sposób, że zamiast przedniego koła do widoku przynocowana została szeroka narta rucho, zwracająca się przy pomocy kierownicy w różnych kierunkach. Pod kołem tylnym znajduje się druga narta z wyłożeniem w środku, w które wchodzi koło, dotykające przez to wyłożenie ziemi.

Na zdjęciu widzimy wynalazcę na jego rowerze-nartach.

Teatr dla dzieci.

W szponach czarownicy. Baśń. Grałowa Wanda Stanisławska.

Mamy stanowczo za mało odpowiednich sztuk dla najmłodszej, a tak węższej publiczności, a te czarodziejskie przedstawienia nie zadowolą dobrze opracowane. Autorzy powinni pamiętać, że w tym czasie, sens dialogu czy monologu ginie sceny dla dziecka prawie zupełnie przedwzrostkiem zwraca uwagę na ruch, barwy, żywioł akcji i jej wywołanie, jakieś wnioski, to do sytuacji nie do słów.

Króćcie Rak p. Stanisławska o party n-azowieckiej baśni, był bardzo ładny i miał dobre powodzenie. W szponach czarownicy jest przedstawieniem prawie bez warianów niemieckiej baśni o Jasie i Małgosi, znanej z opowiadań Humperdinga a rozpowszechnionej wielu odmianach po całym świecie.

Młodzi wspaniali spełnili swe zadanie bez zają, zwłaszcza Jas i Małgosi, a baśń p. Sawinej-Dolskiej, zasługuje na chwałę, odznacza się sprężystością i wybitnymi zdolnościami „Płenek”, fruwający trochę jeszcze cicho, ale zapowiadający duże możliwości w klasycznym baletcie.

Dekoracje b. śliczne, czarownice malowniczo: czyste zbyt długo opowiadały jakąś powieść z każdej części ciała dziewczęcińskiej pójda na bisztyczki, tyłki na szyneczki i t. p.? To jakieżś... niesmaczne. Dzieci, które widy Raka mówili, że tamta baśń ładna. Hro.

Wyjazd wileńskich kupców żydowskich z Litwy.

W dniu wczorajszym na mocy zezwolenia władz polski i litewskich wyjechała z Wilna dwadzieścia kupców i przemysłowców żydowskich. Wyjeżdżając udają się do Litwy przez t. zw. granicę zieloną. W skład wyjazdu wchodzi 43 os. Wyjeżdżają nie nosi charakteru całego.

Sensacyjny kradzież spadku w szpitalu żydowskim.

W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia o zatrzymaniu właścicieli domu (109 przy ulicy Nowogrodzkiej) Anieli Bojowej pod zarzutem skradzenia 1500 zł. „Złoty” w złości oraz biżuterii zmarłej J. Pikułowskiej — Kłęczewskiej dowiemy się następujących sensacyjnych szczegółów.

CZUŁA KREWNA. Przed kilku dniami dostarczono do szpitala żydowskiego starą kobietę, na imię Johanna Pikuniewska Kłęczewska, która na przekleństwo niedomagane serce.

Chora zabrala ze sobą do szpitala kuferek oraz poduszkę, które strzegła z wielką czułością, gdyż jak się później okazało, kuferek zawierał dorobek życia Kłęczewskiej.

Narównie z innymi choroba kobiet, kłęczewską odwiedzały krewnie, lecz najciekawsze z nich, bo prawie że codziennie, chodzila do szpitala jej daleka krewna, la Bogucka, która wykazywała względem niej wielką serdeczność i przywiązanie.

PUSTY KUFEREK I ROZPRUTA PODUSZKA.

O ukrytym spadku chorej poinformował był wszyscy krewni, którzy widząc słów lekarza, że stan chorej jest beznadziejny, czekali z niecierpliwością rozwiązania. Wreszcie dnia 24 ub. m. dowiedzieli się, iż Pikuniewska zmarła. Spadkobiercy niezwłocznie zgłosili się do szpitala po jej rzeczy. Oczekiwał ich jednak zawód: kuferek nie zawierał nic cennego, zaś poduszka była rozpruta i cenna jej zawartość zginęła bez śladu.

Nie ulegało wątpliwości, iż spadek został skradziony umiarkującej staruszce. Lecz kto dokonał tej kradzieży? Na to pytanie miała dać odpowiedź policja śledcza, do której zwrócił się poszkodowany spadkobierca na czele z siostrzeńcą zmarłej p. Benedykta Mierzaniec (Biskupa 12).

WŚLAD ZA NIĄ WYWIADOWCY. Wszczęte dochodzenie doprowadziło do wykrycia sprawcy kradzieży. Policja przy pomocy przeprowadzonych wywiadów oraz podsumowania całego szeregu okoliczności przyszła do przekonania, iż kradzież spadku mogła dokonać i dokonała jedynie daleka krewna.

Rewelacyjne odkrycie magistratu.

Projekt założenia fabryki klinkieru w Wilnie.

Prowadzone ostatnio przez magistrat badania doprowadziły do sensacyjnego odkrycia. Stwierdzono mianowicie, że glina w okolicach Wilna zawiera duży odsetek żelaza, nadając się idealnie do produkowania klinkieru. W ten sposób koszt jeździ klinkierowej podług kalkulacji przeprowadzonych pozbędzie przez magistrat obędzie się miastu taniej o blisko 70 proc., niżby to miało miejsce przy zakupowaniu gotowego klinkieru.

Sprawie tej magistrat poświęca jedno z najbliższych posiedzeń. Na posiedzenie to, jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału drogowego inż. Wątorski przygotowuje obszerny i wyczerpujący referat.

Nie trzeba chyba dodawać, że odkrycie magistratu, o ile nie okaże się przesadzonym, pełnie sprawę budowy nowoczesnych jezdni o wielki krok naprzód.

WIELKA PRZYJEMNOŚĆ

nas ominie, gdy bez radja dzień spędzimy.

Jakie narzędzia pracy są wymagane z pod egzekucji.

Wobec częstego uskarżania się rzemieślników na to, że organy egzekucyjne zabierają przedmioty niezbędne do wykonywania zawodu, stanowiące w większości wypadków jedynie miernie bardzo wielu rzemieślników — Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje za interesowanym do wiadomości poniższą interpretację odnosnych artykułów.

Art. 42 pkt c) Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 czerwca 1932 r. o przebiegu egzekucji administracyjnej przez Władze Skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym w sprawach skarbowych precyzuje, że przedmioty i surowce osób pracujących ręcznie na własny rachunek lub niesamodziennie, które to przedmioty i surowce są niezbędne do osi biego zarobkowania zobowiązanego — są zwolnione od egzekucji.

Punkt c) art. 42 jest interpretowany w książce pt. Postępowanie egzekucyjne w sprawach skarbowych, opracowanej przez urząd ków ministerstwa skarbu i poprzedzonej przedmową ministra Zawadzkiego w sposób następujący:

„Pod osobą zobowiązaną, pracującą ręcznie należy rozumieć w przypadku litery c) nie tylko osobę pracującą na własny rachunek ale także osobę wykonującą pracę niesamodziennie (robotnika).

Kodzą pracy ręcznej nie jest w punkcie c) określony. Należy to będzie więc należy do przemysłu uznany przez Prawo Przemysłowe za rzemiosło, ale również każde inne zatrudnienie, byłoby było wykonywane ręcznie. Używanym przez rzemieślników maszyn z napędem ręcznym lub nożnym (np. maszyn do szycia) nie pozbawia ich cechy pracujących ręcznie.

Przedmioty i surowce są zwolnione od egzekucji tylko w tym, o ile są niezbędne do osobistego zarobkowania zobowiązanego. Nie są zatem wyjęte z pod egzekucji przedmioty potrzebne do wykonywania przemysłu przez pomocników (pracowników) zobowiązanego, chyba że właściwość danego rodzaju przemysłu czyni utrzymanie obcych sił koniecznym (np. narzędzia używane przez pomocników malarzy, zatrudnionych u majstra malarzkiego, wykonujących go swój zawód osobiste).

Nie są wyłączone z pod egzekucji przedmioty, których brak wprawdzie utrudnia prowadzenie rzemiosła lub ogranicza je do mniejszych rozmiarów, lecz nie przeszkadza osobistemu zarobkowaniu.

Przygotowania do „Kazłuka”.

W związku ze zbliżającym się tradycyjnym kiermaszem na „Kazłuka” (4 marca) onegdaj specjalna komisja z ramienia magistratu i starostwa grodzkiego dokonała oględzin placu Łukieskiego, dzieląc na miejscy teren dla poszczególnych branż. W roku bieżącym, magistrat będzie pobierał opłatę za dzierżawę miejsca w wysokości 1 złotego za metr.

Romantyczny zalotnik.

Stały mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

Stary mieszkaniec Wilna, Jan Marcewicz, kawaler w siłę wieku, ma usposobienie romantyczne, które przejawia się w pełni wobec pięknej. Marcewicz nie lubi miejskich placyk i fryzjerskich dam. Tesni za szerszą przestrzenią zielonych łąk, porośniętą drzewami i kwiatami, pachnącymi siemem i chlebem. Każdy wie jak trudno jest trafić na swój ideał... Zdarza się to raz w życiu, albo i wcale.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 1 marca 1933 r.

11.40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12.10: Muzyka z płyt. 13.20: Kom. meteor. 14.40: Program dzienny. 14.45: Muzyka oratoryjna (płyty). 15.15: Giełda roln. 15.25: Chwilka strzelecka. 15.35: Audycja dla dzieci. 16.00: Recital Klaudiva Arrau (płyty). 16.20: „Mahomet i Arabowie” — odczyt. 16.40: „Tajne organizacje i ich rola w Chinach” — odczyt. 17.00: Audycja dla nauczycieli muzyki. 17.30: Komunikaty. 17.40: „Co nas boli?” — przechadzki Mika po mieście. 17.55: Program na czwartek. 18.00: „Mickiewicz” — odczyt dla matur. 18.20: Wied. biologicz. 18.25: Koncert żywych (płyty). 18.40: Przegląd literacki. 18.55: Rozmaitości. 19.00: Codz. odcinek powieściowy. 19.10. Rozmaitości. c. 19.15: „Polskim yachtem do Norwegii” — feljton. 19.30: „Filozofia dla wszystkich” — feljton. 19.45: Prasowy dziennik radiowy. 20.00: „W muzeum narodowym” — pogadanka. 20.15: Koncert. Wiadomości biologicz. Dod. do prasowego dziennika radiowego. 22.00: „Na widnokręgu”. 22.15: Muzyka z płyt. 22.55: Kom. meteor.

WARSZAWA

ŚRODA, dnia 1 marca 1933 r.

17.40: Odczyt. 18.25: Muzyka lekka z „Gastronomii”. 19.20: „Skryżanka Poczta Rolnicza” — inż. W. Tarkowski. 20.00: Odczyt. 22.40: Odczyt w języku angielskim p. t. „Krajobraz polski w ziemi” — p. A. Ailten.

Delegacja Centralnej Spółdzielni Szkolnej w Wilnie u Kuratora Wileńskiego Okręgu Szkolnego.

Pan Kurator Szelągowski przyjął na audjencji Prezydium Centralnej Spółdzielni Szkolnej w Wilnie w osobach: p. p. Dyrmy Jana, Kordowicza Wiktor, Namiecińskiego Antoniego, Paździora Józefa i Wólczańskiego Józefa, którzy przedstawili p. Kuratorowi dotychczasowy dorobek C. S. S. oraz jej dalsze zamierzenia i cele.

P. Kurator odniósł się z całą życzliwością do poczyniań C. S. S. i przyrzekł jej, jako pracy obejmującej swym zakresem młodzież szkolną, daleko idące poparcie.

Pielgrzymki do Rzymu i Ziemi Świętej.

Z racji Roku Jubileuszowego archidiecezjalnego instytutu akcji katolickiej w Wilnie w miesiącach kwietnia, maja i czerwca mają być zorganizowane powszechne pielgrzymki do Rzymu i Ziemi Świętej.

OFIARY.

Wobec nieprzyjęcia honorarium przez p. prof. Stanisława Władysław, 25 złotych na Koto Medyków Studentów USB. — składa A. Z.

Sprawy przekazał do prokuratury. Ost. — o j o —

Skoczni, krystjanja i Wiktorja

Skoczni — to na Antokolu, o którą naczelnice walczyły z Magistratem, Wiktorja zaś była w „Lutni” i ma swego Dembowskiego, który nazywa się wtedy „jaj huzar”. Dla tych dwóch (jeden szuka drugiego), którzy do tej pory nie wiedzą, co to jest krystjanja, informacja: krystjanja to taka sztuka na nartach, żeby lecieć z góry, tak sobie podskoczyć i przystępować, by już dalej nie jechać. — Zrozumiane, nieprawdaż...?

Wiktorja skoczni było, że na zawodach z „zakopanicami” nie zawiodła publiczność. Zimno, śnieg sypał, Marusza nie było, zato Nieciechów aż dwóch, a publika waliła, żeby koniecznie zobaczyć jak Dawidek z Lorkiem nieczem Dawid z Gołajtem wojuje. I tu było trochę zawodu na tych zawodach: co który skoczył, to mniej... Jeden nartę zламаł, drugi wziął na dwóch a wyładował na jednej... o! cała emocja. Co pewien czas było brawa, wiadomo, ręce marzną, rozgrzać trzeba...

Sprytnej przyjechał na nartach. Gdy zmarli, pisywali się swą sztuką: najechał na spieszoności i spieszoności, podskoczył, przystępował i dalej nie jechał. Punkt honoru leży w tem żeby przystępować spieszoności tuż przed nosem, a ściślej na nosku buta — roz powszechnione i ulubione miejsce pobytu t. zw. „faworytów” odcisków. Wiele radości było z tego powodu. Wiadomo — humor krzepi, krystjanja lepiej!

Niewiadomo, czy dla pokrzepienia, czy dla wiktoria wśród serc naczelników przybyły panny. Postrojone w pomarańczowe, czerwone, zielone, cytrynowe wiatróvky. Ten strój przyjęły kobiety, by nie mówiono już, że są wiatrem podstępy. Zresztą dobrze z tem i do twardości i do naczynia. Krawczyły więc tłumnie strojne i piękne, zbierając triumfy nie mniejsze niż na sali balowej.

— Wiesz, Kulczycka tu jest, widziałem prze chwilę — mówi mi kolega. — Nie może być! Przecie chora. — No, chora! Właśnie dlatego. Krystjanja krzepi!

— Aha! Wczorajem siedząc u Rudnickiego przeczytałem raz jeszcze w gazecie: „Wobec nagłej choroby Janiny Kulczyckiej w operację „Wiktorja i jej huzar” wystąpi Elna Gisteldt...”

Ach, więc Gisteldt przyjechała na „Wiktorję”! A to świetnie. A co z Kulczycką? — Krystjanja?... No doskonale! I ja też kończę ten amemiczny feljton krystjanja i dalej nie jadę. Anemon.

VIII marsz Sulejówek — Belweder.

Organizowany jak corocznie w dn. 19 marca b. r. VIII Marsz Sulejówek — Belweder dostępny jest dla wojska KOP-u, Policji, Straży Granicznej, Zw. Strzeleckiego, Organizacji P. W. i St. Warszawy W. F.

Kierownictwo marszu przydzieli

kwatery tylko w dniu 18 na 19 marca i wyżywienie w postaci kolacji w dn. 18 marca oraz śniadania i obiadu w dniu 19 marca dla drużyn Zw. Strzeleckiego i Organizacji P. W. i W. F. za wyjątkiem m. st. Warszawy.

Drzewo go przyniosło.

Olimpij Szpakow ze wsi Jaszczybowska pow. święciańskiego, właściciel drzewa. W pewnym miejscu, gdzie droga była spadziasta, kosa przewróciła się, wyrzucając jednocześnie drzewo, które przyniosło Szpakowa.

Znalezienie cennych wykopalisk archeologicznych.

Na terenie powiatu wolkowskiego, suwalskiego i białostockiego znaleziono szereg cennych wykopalisk w postaci toporków, młotów, garnków, ostróg, monet i t. p. pochodzących z wieków starożytnych.

Napad wilków na handlarza koni.

Wczoraj do zaścianka Harniewo, (między Tomaszewem a Kozłowszczyzną) wpadł zadywany mieszkaniec m. Twiecia Wład. Jutkow, handlarz koni i powiadomił szóstą zaścianka, iż gdy przejeżdżał przez las dwoma koniami koni z gazecy leżącej wypadło stado wilków, które rzuciły się błyskawicznie na konie i położyły je dusie. Jutkow z przerażeniem rzucił się do ucieczki. Na szczęście żadna z bestii nie gonila napół przytomnego handlarza.

7-letni syn narzędziem dla samobójstwa matki.

27-letnia Michałina Takaszewa, mieszkanka wsi Uzdowo gm. michalowskiej od 4 lat była obłożnie chora. Poprawę żadnej lekarze nie rokowali, wobec czego Takaszewa postanowiła odebrać sobie życie.

Ponieważ jednak chora nie mogła wstać z łóżka uprosiła swego 7-letniego syna Kazimierza by przywiązał u jej szyi sznur i zaczął za drzwi, tłumacząc chłopcu, iż w ten sposób szybko wyzdrowieje. Chłopiec niegdyś nie podejrzewając uważał matkę sznur tak jak chleba. W pewnej chwili do domu

Na alarm Jutkowa z zaścianka pośpieszyło kilkunastu chłopów uzbrojonych w cepy, łuski, siekiery i kosy celem odbicia od wilków koni. Zanim włoczenie nadbiegli na drogę leżały porozrzucone tylko skrawki nie kości zwierząt. Zgłodniałe wilki rozszarpały i pożarły swoje ofiary w niespełna pół godziny.

Jutkow oblicza straty trzech koni na 380 złotych.

wszedł Tomasz Takaszew, który silnie połączony kłami od drzwi schował się do łóżka i zaczął szepotać. Gdy przetrząsnął Takaszew rzucił się w kierunku chorej usiłując jej zdjąć sznur z szyi, zdołał już tylko stwierdzić, iż żona jego nie żyje.

Powiadomione władze śledcze przybyły na miejsce wypadku ustaliły, iż m. Takaszewa zmarła skutkiem uduszenia. Badany 7-letni Kazimierz Takaszew w czasie badania zeznał, iż spełnił prośbę matki, gdyż zapewniała go, iż w ten sposób szybko wyzdrowieje.

Szkoly Powszechnej organiz. posiedzenie Komitetu obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego na które przybyli delegaci nast. organizacji: Kol. Przysojowa Osadników Kółka Rolniczego, Szkół, Harcerstwa i miejsc

